

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Cheimikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 5

Poznań, sobota dnia 4 stycznia 1930

Rok XXV

Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.) Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 10 stycznia. (w)
P. Bartel wygłosi na niem expose.

Min. Matuszewski o b. ministrach skarbu

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Wczoraj w komisji budżetowej Sejmu min. Matuszewski wystąpił w końcowym przemówieniu w obronie min. Czechowicza, wyrażając uznanie działalności i innych ministrów skarbu a więc Michalskiego, Wł. Grabskiego i Zdziechowskiego.

Dotychczas sanacja zawsze utrzymywała, że w kierunku polityki skarbowej wszystko zawdzięczamy jedynie okresowi pomajowemu. Obecnie poraz pierwszy zmienia front. (w)

Car przechodzi do advokatury

Warszawa, 3. 1. (AW) B. min. Car wniósł podanie do warszawskiej Izby adwokackiej z prośbą o ponowne zaliczenie go w poczet członków pałestry warszawskiej.

P. Car zamierza poświęcić się adwokataturze.

Warszawa, 3. 1. (PAT.) B. min. sprawiedl. Car wniósł na ręce Prezydenta Rzplitej rezygnację ze stanowiska gen. komisarza wyborczego.

Podobne podanie wniósł również kierownik min. sprawiedl. p. Dutkiewicz, rezygnując ze stanowiska zastępcy gen. komisarza wyborczego.

Narady p. Bartla

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Premier Bartel odbył dłuższą naradę z Zaleskim w sprawach, związanych z konferencją haską oraz sesją Rady Ligi Narodów.

Następnie naradził się z min. Matuszewskim i Prystorem.

W sobotę weźmie udział w obradach komisji budżetowej i wygłosi obszernie przemówienie. (w)

Po ustąpieniu p. Cara

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) — Po ustąpieniu p. Cara Prezydent Rzplitej wybierze głównego komisarza wyborczego z pośród terna, przedstawionego przez Sąd Najwyższy. (w)

Kom. Jaroszewicza przeniesiony w stan nieczynny

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Komisarz rządu m. Warszawy Jaroszewicz został przeniesiony w stan nieczynny.

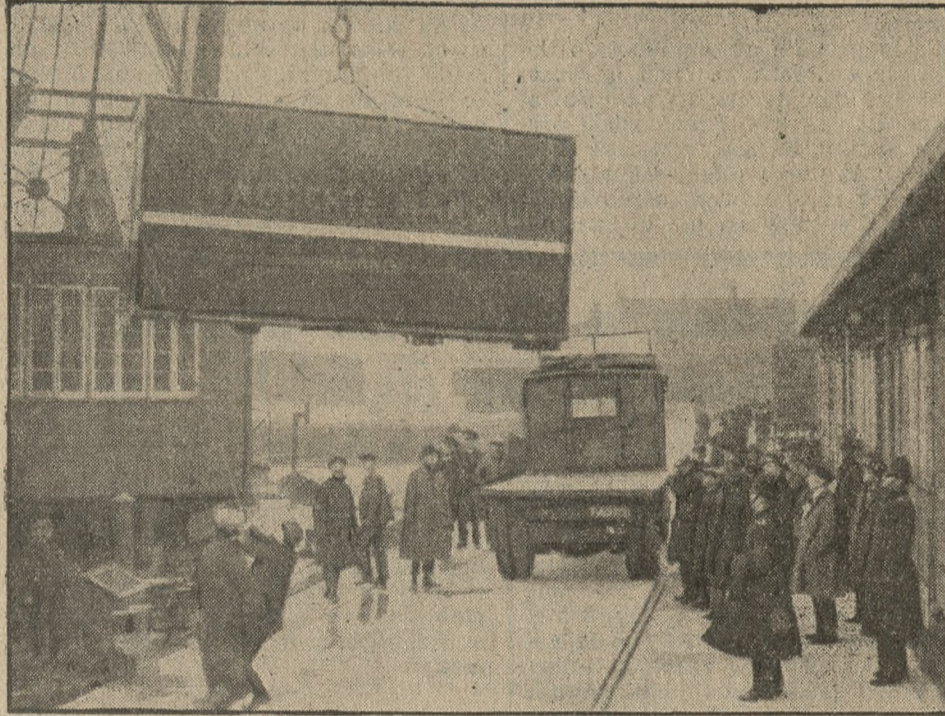
Urządowanie objął po nim wicekomisarz Olpiński. (w)

Nowelizacja dekretu o ustroju sądownictwa

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) — We środę w „Dzienniku Ustaw” zostanie ogłoszona ustawa o nowelizacji dekretu o ustroju sądownictwa. (w)

Woj. Grażyński nie ustępuje

Warszawa, 3. 1. (PAT.) P. A. T. jest upoważniona do stwierdzenia, że pogłoski, które ukazały się w prasie o rzekomym ustąpieniu wojewody Grażyńskiego, są bezpodstawne.



Parowiec „Leonardo da Vinci” przywiózł do Londynu wielki transport obrazów mistrzów włoskich, które będą umieszczone na zorganizowanej w stolicy Anglii wystawie najsłynniejszych malarzy całego świata. Fotografia nasza przedstawia wyładowywanie tych obrazów w porcie londyńskim w obecności całego szeregu urzędników policji kryminalnej, którzy pilnują bezcenną tę przesyłkę przed ewentualną kradzieżą.

Druga konferencja haska**Przebieg posiedzenia inauguracyjnego — Obrady konferencji w pełnym składzie**

Haga, 3. 1. (PAT.) Delegacje 6 mocarstw zapraszających zebrały się dziś o godz. 14,15 i ustaliły program rozpoczynającego się dziś o godz. 17 posiedzenia plenarnego.

Na propozycję Tardieu, popartą przez Curtiusa, delegaci zgodzili się, aby komisje zwolane przez pierwszą konferencję haską zostały ponownie powołane do zakomunikowania państwom wyników ich narad.

Komisja organizacyjna Banku Międzynarodowego zwolana zostanie do Hagi na 12 stycznia.

Na zebraniu ujawniła się całkowita zgodność poglądów państw wierzytelkich Rzeszy co do procedury, umożliwiającej pospieszne załatwienie całokształtu zagadnień.

Haga, 3. 1. (PAT.) Obrady konferencji rozpoczęły się o 17-tej w obecności przedstawicieli 19 mocarstw. Obradom przewodniczył Jaspas.

Haga, 3. 1. (PAT.) Jaspas, który przewodniczył pierwszemu posiedzeniu konferencji, w przemówieniu swym wyraził przede wszystkim podziękowanie królowej Wilhelminie za gościnność, okazaną uczestnikom konferencji, poczem złożył hołd pamięci min. Stresemannu i powitał delegatów, którzy nie brali udziału w obradach sierpniowych, t. j. premiera Tardieu oraz min. Moldenhauera i Schmidta. Następnie Jaspas zwrócił się z powitaniem do przedstawicieli Austrii, Węgier i Bułgarii.

Atmosfera podniecenia — Zadania delegacji niemieckiej

Haga, 3. 1. (PAT.) Rokowania w sprawie planu Younga rozpoczęły się w atmosferze podniecenia, która — jak tu powszechnie utrzymują — będzie się coraz bardziej wzmacniała. Poważnie przyczynia się do tego fakt, że nacjonaliści niemieccy mają do czynienia z rządem, którego autorytet został poważnie osłabiony przez ostatnie wystąpienie dr. Schachta oraz który (t. j. rząd) udał się do Hagi, mając zgóry przeświadczenie, że po konferencji zmuszony będzie podać się do dymisji.

W tutejszych kołach politycznych uważają, że wprowadzie plebiscyt w sprawie przyjęcia lub odrzucenia planu

których wezwano do współdziałania celem nadania pracom konferencji pełniejszego charakteru.

Jaspas przypomniał, że pierwsza konferencja haska przechodziła trudne momenty i zakończył, wyrażając decyzję podjęcia jej prac z pragnieniem zbliżenia pomiędzy narodami i szczerej woli ugruntowania pokoju.

Haga, 3. 1. (PAT.) Po zamknięciu inauguracyjnego posiedzenia publicznego rozpoczęły się obrady konferencji w pełnym składzie. Postanowiono stworzenie 2 komisji, jednej pod przewodnictwem Jaspasa do odszkodowań niemieckich, drugiej pod przewodnictwem Loucheura do odszkodowań wschodnich.

Następnie delegat polski, prezes Mrozowski złożył na stole konferencji polsko - niemieckie porozumienie warszawskie z dn. 31 października 1929 r. oraz w krótkim przemówieniu wyłożył genezę tego porozumienia, jako wynikającego z zasady i ducha planu Younga. Prezes Jaspas stwierdził w imieniu konferencji zdeponowanie układu. Poza tem ułożono program posiedzeń na najbliższe dni.

W kwadrans po zamknięciu konferencji plenarnej odbyło się posiedzenie komisji do reparacji niemieckiej, na którym postanowiono, aby eksperci finansowi delegacji przejrzyli materiały dotychczasowej pracy i złożyli komisji raport w najbliższym czasie.

Younga zakończył się niepowodzeniem nacjonalistów, niemniej jednak wykaźał istnienie bloku milionowych rzesz, wrogich wszelkiej myśli pokojowej i gotowych przy każdej sposobności narzucić swą wolę większości społeczeństwa niemieckiego. Zdaniem tych kół, od śmierci Stresemanna, który dzięki swemu prestige'owi na terenie międzynarodowym, mógł jako tako przeciwstawić się wszechmocarstwu, niema w Niemczech osobistości, która mogłaby utrzymać w korbach rozagitowanych nacjonalistów

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Przejazd Cziczeryna

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) — W niedzielę będzie przejeżdżał przez Warszawę komisarz spr. zagr. Cziczeryn. Na jego spotkanie wyjedzie do Zbąszczyń sekretarz poselstwa sowieckiego Kulabkow.

Cziczeryn w Warszawie nie zatrzyma się. (w)

Rozstrzelanie siostry gen. Kornilowa

Moskwa, 3. 1. (AW) W Sierpuchowie aresztowano nauczycielkę szkoły średniej, jak się następnie okazało, siostrę b. dowódcy białej armii generała Kornilowa. Aresztowano ją pod zarzutem uprawiania agitacji antysowieckiej i ukrywania się pod cudzym nazwiskiem.

Kornilowa została rozstrzelana.

Bezrobocie w Niemczech

Berlin, 3. 1. (AW) Liczba bezrobotnych w Niemczech w drugiej połowie grudnia 1929 r. wzrosła o 233 tys. i wynosi obecnie ponad 1 400 000, w tem około 360 tys. kobiet.

List z Londynu

Tradycyjna mgła. — Święta w Sandringham. — 9 500 tonn pudingu. — Billingsgate. — Rozczarowania i nadzieje.

(Od naszego korespondenta.)

Londyn, w grudniu 1929.

Cztery dni przed świętami Bożego Narodzenia na niektóre dzielnice Londynu spadła słynna na świecie i w literaturze angielska mgła - grochówka. Podczas gdy w City panował jasny dzień, na peryferiach w żółtym kałunie mgły, spadającym na piersi i drapiącym w przewodzie oddechowym, niewyraźnie migotały przytłumione światła latarni. Przeraził ryk syren, nawoływania przechodniów i okrzyki przerażenia pasażerów, którzy wysiadając z omnibusu lub tramwaju, nie mogli odnaleźć chodnika, nadawały ulicom niesamowity nastrój. Komicznym momentem były postacie pracowników tramwaju i omnibusów, biegnących z latarnią przed wehikułami. Za ich przykładem szli odruchowo mieszkańcy domów i właściciele sklepów okolicznych, oświetlając drogę trzymaną w rękę latarnią błazącym poomacku ludziami i wozom.

Jednakże żadne wybryki aury nie potrafiły zatamować ruchu przedświątecznego. W Westendzie jak również na przedmieściach tłumy zalegały sklepy, boczyły się do straganów ulicznych i gromadziły na targach.

Choć dzisiejsze Boże Narodzenie znacznie się różni od znanych z opisów Dickens'a, zewnętrzne cechy pozostały te same. A więc rozsyła się życzenia świąteczne na wytwornych artystycznych Christmas-cards lub na trywialnych masowych za pensa kupionych imitacjach. Obwiesza się mieszkanie ostrokrzewem o czerwonych jagodach i jemiola, która mimo protestów młodzieży zaczynają uważać za symbol złej doli, przypominając starą jej nazwę: Łzy Druidów. Teatry przygotowały nowe i stare pantomy, bajki, balety dla dzieci a sztuka „Péter Pan” sira Jamesa Barrie z najpopularniejszym amantem scen londyńskich, Geraldem Du Maurier w roli kapitana Hooka, przez ćwierć wieku nie straciła ze swych atrakcyj.

Pierwszego dnia Bożego Narodzenia w każdym przeciętnym domu spożywa- no indyka, geś, mince-meat (siekanie bakalie w cieście) i Christmas-pudding. Ten przysmak, bez którego, jak oświadczył sam król Jerzy, Boże Narodzenie nie byłoby świętem Bożego Narodzenia, dla cudzoziemca, niema nic pojętego.

Jest to delcja zupełnie obca naszemu podniebieniu. Znana aktorka Renee Kelly zabawiała się w statystykę i obliczyła, że na wyspach brytyjskich spożywa w okresie świątecznym 9.500 t. puddingu, na co potrzeba 1591 t. tartej bułki, przeszło 14 milj. jaj, około 795 t. rodzynek, 397 t. migdałów, tysiące litrów rumu i mnóstwo innych składników.

Taki pudding, mniej lub więcej wykwintny, zdobi stół skromnego robotnika a podają go również w Sandringham, w pałacu, gdzie król w swej własnej posiadłości spędza święta wraz z rodziną jako „zwykły właściciel ziemski” (country squire). W okresie tym zjeżdża do niego na polowanie kilku najbliższych przyjaciół a mała księżniczka Elżbieta i synowie księżnej Marji hałasują pod ogromnym drzewkiem. Nastrój jest taki, jak w każdej zamożnej rodzinie angielskiej. Narzekania więc i biadania na zamieranie tradycji i odwiecznych obyczajów są niesłuszne. Może niejedno się zmieniło, ale tu mniej niż gdzieinziej.

W Londynie pieniędzy chyba nie brak, gdyż ostatnio odcwicie miasta powzięło plan rozszerzenia „Billingsgate” kosztem 7 i pół milj. dolarów. A co to jest Billingsgate? Jest to najstarszy i najsolidniejszy angielski targ rybny. Położony pomiędzy Tower i London Bridge zaopatruje w ryby około 15 milj. Anglików. Tu sprzedaje się rocznie 240 tys. tonn ryb wartości przeszło 28 milj. dolarów. Pociągi zwożą codziennie po 600 tonn towaru a przybijające do portu statki rybackie wyładują około 200 tonn. Poza to zwożą tu ryby z Norwegii, Danji, Belgji i Holandji. Holenderscy rybacy od czasów królowej Elżbiety po dziś dzień korzystają ze swego przywileju dostarczania na targ tutejszy węgorzy. Targ trwa tu od 5 do 9 rano. Tu zaopatrują się handlarze, sklepy, hotele i wielkie instytucje. Targarze mają dziwny strój, złożony z fartucha, podobnego do nocnej koszuli, z którego pierwotnej białości niema ani śladu, oraz z komicznych czarnych ceratowych kapeluszy, z których każdy waży przeszło 3 kilo a które fabrykują tylko w Londynie. Pośród straganami przechadzają się przedstawiciele „Człowieków cechu handlarzy ryb” i mają prawo skonfiskować i odrzucić nie odpowiadający ich wymogom towar.

Wszyscy Angliści, zarówno starzy jak i młodzi, czują że w powojennym świecie i oni odmiennie odgrywać muszą rolę. Licząc się ze zmierzchem Europy, coraz bardziej podkreślają swą łączność z dominiami, szukają ciągłej styczności z młodymi Commonwealths i propagują samowystarczalność na podstawie bogactw Australji, Zelandji i południowej Afryki. Agitacja ta jest tem silniejsza, że mnożą się oznaki świadczące o emancypacji tych dzieci imperjum, które dotychczas jako „nieletnie” pod troskliwą lecz może zbyt wyrażną trzymano opieką.

Rok Nowy nie zapowiada się lekko dla rządu Jego Królewskiej Mości. Konferencja morska niepokoi zwolenników wielkiej floty a niepokojom tym dał wyraz w swej dziewiczej mowie parlamentarnej lord admiral Beatty. W szeregu zwolenników Labour Party już od dłuższego czasu wyczuwa się na lewym skrzydle niezadowolone i zapowiedź buntu. Wśród licznych astrologów i Pytji, stawiających horoskopy na rok 1930, niema takiego, któryby choć w przybliżeniu przewidzieć zdołał, jak się ze swych zadań wywiąże socjalistyczny premier Anglii i jego ministrowie. Bys.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

111)

— Skąd naraz ten tragizm w panu?

— Człowiek, stąpając, nie wie, że z następnym rakiem złamie nogę.

— Pan złamał?

— Nie, ale boje się uczynić ten następny krok...

— Egoistyczna obawa!?

— Butrymowicz przecząco wzruszył ramionami.

— Boję się, to znaczy nie... śmien. Kalectwo to coś strasznego!

— Głęboka racja — pomyślał Soplica, ale nie odpowiedział już. Własne myśli i porównania zaprzętnęły mu umysł. Soplica nie mógł powiedzieć o sobie, że „nie śmie” — natomiast uświadomił sobie, że mu „nie wolno”.

Zlekka tylko przerzucając się fra-

Druga konferencja haska

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że min finansów Rzeszy Moldenhauer pozostaje w bliskich stosunkach z dr Schachtem, któremu w znacznej mierze zawdzięcza swe stanowisko. Zresztą dr Schacht posiada w łonie delegacji niemieckiej męża zaufania w osobie dr Voeka, jednego ze swoich najbliższych współpracowników. Za pośrednictwem dr Voeka prezydent Banku Rzeszy będzie starał wywierać stały wpływ na delegację niemiecką i przeprowadzić idee, zawarte w znanym memoriale.

Haga, 3. 1. (PAT.) Według obiegujących tu pogłosek, rząd francuski, uprzedzony ukazaniem się memoriału Schachta, postanowił nie dopuścić do wprowadzenia żadnych nowych dodatków do planu Younga, które mogłyby ewentualnie zaproponować delegacja niemiecka.

Kola francuskie utrzymują, że o ileby delegacja niemiecka pod ukrytym naciskiem Schachta chciała przeprowadzić punkty, zawarte w memoriale prezydenta Banku Rzeszy, wówczas min Curtius oraz jego niemieccy koledzy spotkają się ze stanowczą odmową, co narazi konferencję na niepowodzenie.

które zakwestjonuje równocześnie plan Younga i wszelkie koncesje, uzyskane przez Stresemanna zarówno w sprawie ulg reparacyjnych jak i wczesniejszej ewakuacji Nadrenji.

Haga, 3. 1. (PAT.) „Dee Tele graaph” pisze, że niemieckim delegatom chodzi przede wszystkim o dwie rzeczy: 1) utrzymanie za wszelką cenę daty 30 czerwca jako terminu zakończenia ewakuacji, gdyż delegacja niemiecka nie może sobie pozwolić na luksus powrotu do Berlina bez definitywnej deklaracji w tej sprawie, 2) wykluczenie sprawy sankcji ze strony państw wierzycielskich. Niemcom chodzi specjalnie o to, aby sprawa ta była wyjęta z pod decyzji państw wierzycielskich.

Haga, 3. 1. (PAT.) Powszechnie przypuszczają, że druga konferencja haska potrwa najwyżej do 17 stycznia, na co wskazuje fakt, że sekretarz generalny konferencji sir Hankev musi wraz ze sztabem swych współpracowników powrócić 18 stycznia do Londynu celem podjęcia przygotowań do morskiej konferencji rozbrojeniowej, której jest głównym sekretarzem.

Wysadzenie w powietrze pomnika powstańców śląskich

Sprawców zamachu nie wykryto

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) — W piątek nad ranem nieznanymi sprawcami wysadzili w powietrze pomnik powstańców śląskich w Bogucicach koło Katowic. (w)

Katowice, 3. 1. (PAT.) Dn 3 bm. o godz. 3 nad ranem uszkodzono za pomocą materiałów wybuchowych odniony przed kilku tygodniami pomnik

powstańców śląskich w Bogucicach. Wskutek eksplozji w położonym w pobliżu sierocińcu dr. Markiewicza wypadło 60 szyb w oknach.

Według orzeczenia ekspertów wybuch nastąpił wskutek podłożenia 150 gr. lignozytu pod jeden z filarów pomnika.

Wywiad z prezydentem Masarykiem

Praga, 3. 1. (PAT.) Noworoczny numer „Czeskiego Słowa” przynosi wywiad swego naczelnego redaktora z prezydentem Masarykiem.

W wywiadzie tym prezydent Masaryk poruszył doniosłą rolę miasta Pragi jako stolicy republiki czesko-słowackiej, wychowawcze znaczenie sportu i rozwoju fizycznego młodzieży oraz konieczność wysokiego umysłowego i moralnego poziomu dziennikarzy, którzy są w swoim zakresie wychowawcami społeczeństwa. Wreszcie na zapytanie swego rozmówcy, czy prawdą jest, że zamierza w przypadającym w roku bieżącym dniu 80-lecia swych urodzin zrezygnować ze stanowiska prezydenta, prezydent Masaryk odpowiedział co następuje:

„Z zamiaru tego nie zwierzałem się przed nikim i nie powiem go bez porozumienia się z kierowniczymi czynnikami politycznymi państwa. — Jednakże, gdyby mi wskazano męża stanu, którego kwalifikacje polityczne gwarantowałyby dalsze rządzenie krajem w duchu doświadczeń nietylko ubiegłych lat 11-tu, lecz i 4 lat wojennych, to chętnie usunąłbym się w zacisze życia prywatnego, jednak nie w celu odpoczynku, lecz w celu poświęcenia się niekrepowanej pracy naukowej i publicystycznej”.

zesami, dojechali do Gdyni. Uciekając ze wrok lasy przykrywały resztkę rozpalonej do czerwoności tarczy słonecznej. Soplica ulatywał za tem słowem, wraz z którym w życiu jego zachodził dzień prawdziwie piękny. Ostatni zielony promień wpędził go do hotelu.

Na progu powitał go ukłonem zdumiony, przerażony niemal portjer Sosiolek. Schwycił ruchem roztargnienia gazetę, listy i depesze. Twarz jego rozjaśniła się dopiero wtedy prawdziwym uśmiechem służalczości, kiedy ujrzał wchodzącego bezpośrednio za Amerykaninem swego... posta.

Andrzej, wchodząc po schodach, automatycznie przeglądał depesze i listy. Z mózgu jego znów wychynęła, niby podglądająca go przez dziurkę od klucza, myśl:

— A jednak to zastanawiające... z tym portfejem.

Ruchem odpędzającym schwycił kłamekę, rozwarł drzwi i rzucił gazety na stół. Podszedł do rozwartego okna.

Przezeń morza mieniła się gama tęczyowych barw.

Eksport polski do Ameryki południowej

Gdynia, 3. 1. (Tel. wł.) Dziś po południu wyszedł stąd wielki parowiec transoceaniczny „Światowid” zabrał do portów Ameryki południowej 564 emigrantów oraz ładunek, składający się z 43 775 kg. mebli zdemontowanych, 3440 kg. grzybów suszonych i 468 kg. guzików galaitowych. B. Z.

Eksplozja w antece

Santa Clara (Kalifornia) 3. 1. (Radio.) W czasie eksplozji w jednym z miejscowych składów aptecznych zniszczone zostało całe urządzenie sklepu. Przednią część muru apteki i sąsiednich sklepów zawałiła się.

7 osób odniosło ciężkie obrażenia a jedna osoba poniosła śmierć.

Zgon „króla reporterów”

Paryż, 3. 1. (AW) Zmarł tu stary francuski dziennikarz Jacques Dur, który znany był powszechnie jako „król reporterów”. Z pod jego pióra wyszły książki o handlu żywym towarem, o domach obłąkanych i katordze. Był on pierwszym reporterem, który zwiedził Gyanę i opowiedział prawdę o miejscu zesłania przestępców. Jacques Dur prosił w testamencie

o zachowanie tajemnicy jego śmierci w ciągu dni 8-miu. Ostatnia wola „króla reporterów” była wykonana.

Zgon słynnej śpiewaczki

Drezno, 3. 1. (AW) Zmarła tu słynna śpiewaczka operowa Teresa Malten. Zmarła liczyła lat 75. W swoim czasie była prymadonną opery berlińskiej i drezdeńskiej.

Samobójstwa w Berlinie

Berlin, 3. 1. (Radio.) W nowym roku w zastraszający sposób zmogła się w Berlinie liczba samobójstw.

W ciągu dnia dzisiejszego pozabawiło się życia 10 osób. 6 innych samobójców zdołano jeszcze przywrócić do życia.

Sylwester w stolicy

Zabaw zapowiedziano tyle, ile istnieje w Warszawie lokali publicznych.

Z przedstawieniami „sylwestrowymi” w porze północnej wystąpiły wszystkie teatry, sale koncertowe, teatrzyki rewiowe, kina, sale klubowe. We wszystkich restauracjach z dancjami i bez dancingów, kawiarniach itp. zapowiadano „szampańską noc szalu, uciesze i zabawy”. W lokalach resurs i klubów zabawy dla członków i wprowadzonych gości. Artysty, zwłaszcza filmowi, byli bardzo poszukiwani. Za jeden numer — sute honorarium i kolacje z szampanem, z przywiezieniem i odwozka taksówką. Poza to różne baletki mniejsze i większe z „reprezentacyjnym” Ligi samowystarczalności na czele.

Ponadto tradycyjna reduta dziennikarska w teatrze Wielkim i salach rezydowych.

Miłą nowością stanowiło również to, iż po latach wielu w r. b. magistrat nie pobierał 30-procentowego haraczu od spożycia. Natomiast pobierano podatek „o siedzenia” po 150 od osoby.

Zdawałoby się, iż w tych warunkach „szalone, szampańskie zabawy” mogą liczyć na powodzenie. Rzeczywistość sprawiła nieco zawodu.

Pod północną zapelnili się rzęsiście oświetlone i mniej lub więcej gustownie przybrane lokale. Wśród mgły ulicami śródmieścia sunął korowod pojazdów, tamowany co chwila wskutek zatkania na różnych skrajach.

Epidemiczny jednak brak gotówki dał się dotkliwie we znaki. Każdy chciał się bawić, lecz musiał się liczyć z treścią portfela. Największe powodzenie miała reduta dziennikarska, ale napływ gości był niemal o połowę mniejszy, niż w roku zeszłym. Natomiast dobór towarzystwa był o wiele wyższy, dzięki czemu bawiono się dobrze.

W restauracjach pierwszorzędnych było pełno na salach, a gorzej w kassach. Przeważał typ gości — higienistów, dbających o zdrowie: pito więcej wody sodowej i mineralnej, niż wina. Zrzadka koniak do kawy z myślą o rachunku. W napojach alkoholowych popierano hasła „Ligi samowystarczalności gospodarczej”; wódka i piwo krajowe. Szampan budził sensację i zawió.

Oszczędność przymusowa na całej linii.

Bawiono się do rana, ale przy obliczaniu kas poważnie wzdychano, iż nie tak to do niedawna bywało.

Nikogo też nie zdziwił fakt, że Soplica zwał go pierwszego. Najmniej zdziwiony był sam Nerking — przeciwnie, był poniekąd dumny z tego, że będzie mógł zamponować szefowi, że będzie musiał go z początku nawet prowadzić, boć młody Soplica, zaskoczony katastrofą, nie miał ani czasu, ani możności wejść systematycznie in res medias tak dokładnie prowadzonego przez stryja, a skomplikowanego przedsiębiorstwa. To, że Andrzej z polecenia stryja w ciągu tygodnia — niemal przyglądał się agendum przedsiębiorstwa, nie mogło mieć większego znaczenia, było to bowiem luźne obserwacje znużonego podróżnika, który, korzystając z urlopu, w przejeździe rzucił tu i ówdzie okiem.

Ze młody Soplica niezbyt się agendami stryja na wybrzeżu polskim interesował, dał wyraźny dowód zachowaniem się swoim po śmierci jego, nie odwiedzając ani biura, ani rozrzuconych warsztatów pracy, agencji, magazynów czy rozpoczętych budowli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

XVII.

Niespodzianka.

Andrzej Soplica zrównoważony i spokojny, siedział w swym gdańskim gabinecie, przeglądając księgi przedsiębiorstwa „Soplica and Company” — na gruncie gdyniskim „Soplica i Ska”.

Przed chwilą kazał prosić do siebie naczelnego dyrektora, inżyniera, Otto Nerkinga.

Nowy szef po raz pierwszy wziął się do urzędowania.

Po biurze przechodził dreszczyk oczekiwania, niepewności, nadziei — każdy z urzędników wiedział znacznie więcej niż szef, niektórzy wiedzieli nawet więcej, niż potrzeba. Najwięcej oczywiście wiedział Nerking.

KALENDARZYK

Sobota, 4 stycznia 1930.

Słońce: wschód 8,04; — zachód 15,51; —
długość dnia 7 godz. 47 min.
Księżyc: wschód 10,44; — zachód 20,25; —
przed nowiem.
Kal. rz.-kat.: Tytus P.; — jutro Telesfor
P. i M.
Kal. słow.: Dobromir; jutro Władystor.

Zebrania

Dzisiaj o 19,30 „Sokol” (Rataje) w sokolnii;
o 19,30 Org. krawców i krawczyń konf.
u p. Jarockiego;
o 20 Tow. Śpiewu „Harfa” w schroni-
sku ul. Bosa 16;
o 20 Klub Atl. Sport. „Zbyszko” u p.
Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 20 Tow. Marynarzy u p. Jarockie-
go, ul. Masztalarska 8a;
Jutro o 9,30 Tow. Hodowców Gołębi Pocz-
towych „Wesoła Nowina” u p. Ka-
sperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 10 Tow. Hod. Gołębi Pocz. „Dobry
Lot” (Stare Miasto) u p. Konieczne-
go, Chwałiszewo 57;
o 11 Zw. Malarzy w lokalu pod „Szóst-
ka”, ul. Wroniecka 6;
o 11 Cech Murarzy u p. Ograbowicza,
ul. Ślusarska 6;
o 11 Cech Czeladzi Garncarskiej, u p.
Jarockiego;
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierni-
ków i Poziotników w „Ulu” przy ul.
Ślusarskiej 6;
o 14,30 Wlkp. Tow. Hodowli Kanarków
u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 15 Zw. Inw. Cywilnych u p. Koniecz-
nego, ul. Masztalarska 2;

Różne

Dzisiaj o 20 K. P. H. przy Czarnej XIII. Druz.
Hare. im. J. Zamoyskiego — wieczór
tancerzy w Hotelu Francuskim;
Jutro o 19,30 Stow. Panien „Oświata” (Je-
zyce) — wieczornica w sali amaran-
towej, ul. Słowackiego 19;

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Honoraty z Różanowskich Gie-
burowskiej o godz. 10 ul. Lubrańskie-
go 6 (ekspozycja do kościoła Św.
Małgorzaty na Śródcie). — Śp. Mar-
tyny Biniasz o godz. 15 z kapł. szpit.
miejskiego.

Licytacje

Dzisiaj o 8,30 ul. Jasna 5 — garderoba;
o 9,30 ul. Poznańska 50 — 6 łózek (w
stanie surowym);
o 10 ul. Cieszkowskiego 1 — masz.
do pisania;
o 10,30 Stary Rynek 80-82 — fortepian,
6 foteli;
o 10,30 ul. Dąbrowskiego 15 — 2 kompl.
urządzenia kuchni;
o 11 ul. Dąbrowskiego 79 — masz. do
pisania;
o 11,30 ul. Ratajezcaka 38 — masz.
litogr., tyglówka;
o 13 Św. Marcin 43 — fortepian;
o 14 ul. Matejki 46 — masz. do pisania;
o 14 ul. Wrocławka 39 — szafa zel.;
o 15 Przecznicza 11 — magiel;
o 15,30 ul. Łakowa 21 — fortepian, biur-
ko, lustro, stół, kanapa;
o 16,30 ul. Strumykowa 1 — urządzenie
składu obuwi;

Teatr Wielki

DZISIA — „Kryśka Leśniczanka” — operet-
ka J. Jarno.

Teatr Polski

DZISIA — „Królowa Biarritz”.

Teatr Nowy

DZISIA — „Rywale”.

M. W. K. T.

a nasze drogi wodne

Długość dróg wodnych z rozwinię-
tą żegluga wynosi w Polsce zaledwie
1863 klm. Jest to bardzo mało, jeśli
się zważy, że Francja posiada dróg
wodnych 12 000 klm. a Niemcy 10 000
klm. Mimo, że ruch na drogach wod-
nych stale u nas wzrasta, stanowi on
tylko 3,1 proc. w ruchu towarowym
i 7 proc. ogólnego ruchu pasażerskiego
i towarowego, podczas gdy w Niem-
czech wynosi on 25 i 33 proc.
Biorąc pod uwagę, że przewóz dro-
gą wodną jest 4—5 razy tańszy od
przewoźu kolejją, staje się jasnym, że
zapewnienie Polsce jaknajwiększej sie-
ci dróg wodnych jest sprawą donio-
stej wagi. W pierwszym rzędzie cho-
dzi tu o połączenie zagłębia węglowe-
go z brzegiem morskim, czyli o t. zw.
kanał węglowy, któryby biegł z za-
głębia przez Łódź, Łęczycę, jeziora ku-
ławskie do Wisły a stąd dalej do mo-
rza oraz o arterję wodną z zachodu
na wschód przez Noteć, kanał bydgo-
ski, Brdę, Wisłę (od Torunia do Modli-
na), Bug - Narew, Bug - Muchawiec,
kanał królewski i Prypęcz.
Calokształt potrzeb naszych w tej
dziedzinie zobrazuje nam jasno Mię-
dzynarodowa Wystawa Komunikacji i
Turystyki w Poznaniu 1930 r.

Obrady komisji budżetowej

Dalsza dyskusja nad preliminarzem min. skarbu

Warszawa, 3. I. (PAT.) Na dzi-
siejszym posiedzeniu sejmowej komisji
budżetowej w dalszym ciągu rozpraw
nad preliminarzem min. skarbu pierw-
szy przemawiał pos. Rosmarin (Ko-
ło żyd.), zaznaczając na wstępie, że sy-
tuacja finansowa i gospodarcza ludno-
ści stale się pogarsza. Mówca występu-
je przeciwko polityce ministerstwa,
oświadcza, że w budżecie naszym do-
chody dostosowuje się do ustalonych z
góry wydatków i zaznacza dalej, że pań-
stwa obecnie na taki budżet nie stać.
Mówca krytykuje następnie ustawo-
dawstwo podatkowe i domaga się re-
formy systemu podatkowego, dalej kry-
tykuje sprawy inwestycyjne oraz poli-
tykę zbożową a następnie omawia sprą-
wę monopolów państwowych, specjal-
nie zaś monopolu spirytusowego. Mów-
ca uważa, że należy wprowadzić w bud-
żecie oszczędności, wynoszące przynaj-
mniej kilkaset milionów.
Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.)
Mówca krytykuje plan finansowy b.
min. Czechowicza, omawia reformę sy-
stemu podatkowego a następnie prze-
chodzi do omówienia ciężkiego stanu
gospodarczego ludności. Zauważa
wreszcie, że wniesiony budżet nie jest
budżetem oszczędnym.
Pos. Chądzyński (NPR.) zauwa-
ża, że budżet posiada układ nieprzej-
rzysty i apeluje do min. o inny układ
budżetu. Dalej polemizuje z tezą min.
skarbu, że odpowiedzialność za rozdy-
manie budżetu ponoszają w równej mie-
rze rząd i Sejm.
Pos. Diament (PPS.) oświadcza,
że budżet nasz w obecnej swej formie
nie nadaje się do zmian rzeczywistych
i zauważa, że, aby budżet mógł odpo-
wiadać istotnie naszym warunkom,

trzeboby się porozumieć z min. spraw
wojsk Mówca uważa, że budżet jest za
wielkim obciążeniem społeczeństwa.
Jeśli mowa o podwyższeniu dochodów,
to najważniejszą sprawą będzie zmie-
nić politykę gospodarczą, aby te docho-
dy były większe.

Pos. Rataj (Piaśt) opowiada się za
koniecznością wprowadzenia jak naj-
większych oszczędności w budżecie a
następnie oświadcza, że głosować be-
dzie niemal za wszystkimi poprawka-
mi referenta.

Pos. Polakiewicz (BBWR.) o-
świadczył, że pos. Diament w czasie
swojego przemówienia pozwolił sobie
twierdzić, że wojnę celną z Niemcami
wywołała Polska, powołując się przytem
na swój mandat, jaki piastował w czą-
ści pertraktacji w Berlinie. Przeciwno
temu twierdzeniu mówca protestuje w
sposób jak najbardziej katoryczny i
piętnuje je jako niesłychaną insynu-
acja, szkodliwą zwłaszcza w czasie to-
czących się obecnie pertraktacji o
traktat handlowy z Niemcami.

Zabrał jeszcze głos pos. Dia-
mant, który, nawiązując do oświadczenia pos.
Polakiewicza, zaznacza, że nie przy-
puszczal, że wywołanie wojny celnej
czyni ujmę jakiemuś państwu lub ja-
kiemuś narodowi oraz że wojna celna
jest dobrem prawem każdego narodu.

Na tem przewodniczący przerwał
dyskusję do godz. 17.

Na popołudniowym posiedzeniu sejm-
owej komisji budżetowej przemawia-
li: pos. Malinowski na temat
oszczędności i polityki kredytowej, pos.
Kozłowski, wreszcie pos. Łucki
(Kl. ukr. białor.), pos. Romocki (Ch.
D.) oraz pos. Rybarski jako refe-
rent.

Przemówienie min. Matuszewskiego

Z kolei zabrał ponownie głos min.
Matuszewski, który, broniąc gos-
podarki Banku Gospodarstwa Kraj.
stwierdza, że pewne sumy na instytucje
społeczne są zarówno przez ten bank,
jak i przez Bank Polski przyznawane
pod pewną presją opinii społecznej.
Min. stwierdza, że istotnie nastąpiło
zwiększenie kapitału zakładowego Ban-
ku Gosp. Kraj., ale że nie jest to wy-
padek nie mający precedensu gdzieindziej.
W każdym razie niema wcale tendencji
do stwarzania sztucznych zysków. Min.
uważa, że jest objawem uzdrowienia
stosunków, jeśli wzrost kapitału w ban-
kach państwowych był nieproporcjo-
nalnie szybki i przesunął się na nieko-
rzyć banków prywatnych, które w la-
tach 1924 i 1925 miały zbyt wysoki ka-
pitał dla swych operacji. Mówiąc o róż-
nicy zadań banków państwowych i ban-
ków prywatnych, minister wyraża ży-
czenie, aby sprawę banków państwo-
wych traktowano z punktu widzenia
gospodarczego jako czynnik kredytów
długoterminowych i instytucji, zwię-
zanych z zagranicą. Przechodząc do roli
urzędników w radach nadzorczych,
min. uzasadnia ich obecność w radach
i wskazuje, że w radach nadzorczych
są również właściciele banków prywat-
nych i przedsiębiorstw. Z obecności ur-
zędników państwowych w radach ban-
ków państwowych nie wynika niebez-
pieczeństwo wykazywania dochodów
fikcyjnych, gdyż urzędnicy ci nie po-
bierają tantiem, lecz są płatni stale.

Na zarzut, że budżet jest nierealny
odpowiada minister, że można powie-
dzić, że jest on za wysoki, lecz jest
realny całkowicie. Na zarzut co do po-
boru podatków wskazuje na potrzebę
wychowania urzędników skarbowych,
jak również płatników podatkowych.
W dziale monopoli minister aprobuje
szereg poprawek referenta i podziela-
jąc zdanie pos. Krzyżanowskiego pro-
ponuje zmniejszenie spłat monopolu
tytoniowego i spirytusowego.

Następnie minister zapowiada zgło-
szenie szeregu poprawek do 3 czytania
a po krótkich wyjaśnieniach referenta
zabiera głos ponownie w sprawie osobi-
stej. Mówca nie godzi się, aby używa-
no jego osoby jako tła do ataków na
min. Czechowicza. Mówiąc o swoich
poprzednikach, minister podkreśla za-
sługi p. Władysława Grabskiego jako
twórcy Banku Polskiego i monopolu
spirytusowego, oraz zasługi p. Jerzego
Michalskiego, który po ciężkich wal-
kach zdobył dla państwa wielkie i po-
ważne źródło dochodów, jakim jest mo-
nopol tytoniowy. P. Zdziechowskiego,
wstrzymując ruchomością mnożnej, u-
realnił wydatkową stronę budżetu, prze-
ważnie płynną i w ten sposób uczynił
pierwszy krok do osiągnięcia równową-
gi budżetowej. Wreszcie p. Czechowicz
zostawił po sobie 2 olbrzymie zasługi,
mianowicie zrównoważony budżet i u-
stabilizowaną walutę.

Na tem posiedzenie zamknięto, wy-
znaczając następną na jutro.

Przekroczenia tej ustawy mogą być po-
myśli wspomnianego rozporządzenia
karane nawet sądownie.

Towarzystwa lub kluby sportowe,
strzeleckie i inne, mające na celu ćwi-
czenie się w strzelaniu do przedmiotów
ruchomych; muszą wyraźnie zaznaczać
w statucie, iż strzelanie odbywać się be-
dzie jedynie do modeli (rzutków glinia-
nych), a nie do żywych zwierząt. (k)

**WIADOMOŚCI POTOCZNE
KRONIKA MIEJSCOWA**

— **Sodalicja Pań Zawodu Kupieckie-
go.** W niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 10
w kaplicy św. Józefa odbędzie się msza
św.. Po nabożeństwie — zwyczajem lat
ubiegłych — łamanie oplatka, połączone
ze skromnym śniadaniem w ochronce
św. Józefa. Łaskawe ofiary w natura-
ljach lub gotówce prosimy składać w
mieszkanie prezydentki p. Anny Smo-
czyńskiej, ul. św. Marcina 2, I piętro. —
Zebranie plenarne odbędzie się z powodu
święta Trzech Króli dopiero w dn. 13 bm.
t. j. następnym poniedziałek o godz. 19 w
sali Biblioteki Uniwersyteckiej.

Z WIELKOPOLSKI

— **Wronki.** (Rozwój radiofonji.) W
ostatnim czasie daje się zauważyć stały
przyrost ilości radioabonentów, których
liczba wynosi obecnie 144, w tem 78 w
mieście, a 66 w obwodzie przynależnym
do urzędu pocztowego. W stosunku do
ubiegłego miesiąca przybyło 15 nowych
radjoodbiorców.

— **(Z Bractwa Kurkowego.)** W dniu
27 grudnia ub. roku odbyło się tutaj do-
roczne tradycyjne strzelanie o godność
króla kurkowego. Najlepszy strzał do
tarczy dał p. Stanisław Górzawski, zdo-
bawając tem samem tytuł króla. Z kolei naj-
lepsze strzały dali pp. Wincenty Hały i
Roman Faferek. (wr.)

Teatr świetlny „Słońce”

Jeszcze tylko 3 dni podziwiać można naj-
większy film świata p. t.

„ARKA NOEGO”

W sobotę, w niedzielę i w poniedziałek
po raz ostatni!!!!

Dzisiaj w sobotę, jutro w niedzielę i w po-
niedziałek nieodwołalnie 3 ostatnie dni
największe arcydzieło świata p. t. „AR-
KA NOEGO”, cieszące się bezprzykładnem
powodzeniem w dziejach kinematografii.
Kto więc nie podziwiał jeszcze tego
największego filmu świata — niech korzy-
sta z ostatniej sposobności i śpieszy dziś,
jutro lub w poniedziałek do „Słońca”.

We wtorek, dnia 7 stycznia b. r. pre-
mjera wielkiego filmu miłośnego, zreali-
zowanego z wielkim przepychem, p. t.

„Miłostki aktorki”

Wspaniały ten obraz, — przedstawia-
jący nam dzieje słynnej aktorki francu-
skiej Rachel, która z nizin powstawszy —
stała się wkrótce największą gwiazdą
„Komedji Francuskiej”, — przynosi nam
w barwny czas epoki ponapoleońskiej.
Niezwyczajnie mocny scenarjusz, wspaniałe
kostjumy, przepych pałaców oraz senty-
ment, jakim cały ten film jest owiany —
zapewnia „Miłostkom Aktorki” olbrzy-
mie powodzenie. Największym atutem
filmu jest jednak słynna nasza rodaczka,
królowa ekranu

POLA NEGRI,

kreująca wprost przedziwnie rolę uwiel-
bianej artystki. Wielka artystka oświad-
czyła niedawno dziennikarzom:

„Pytacie mnie o moją najulubieńszą
rolę? Grałam wiele i kocham moje role.
Najulubieńszą i najlepszą jednak moja
kreacja — jest bezsprzecznie rola aktorki
Rachel w wielkim filmie p. t. „Miłostki
Aktorki”... Tu po raz pierwszy czułam,
że jestem w swoim żywiole... Kochałam,
plakałam i umierałam naprawdę... Ta ro-
la to jakby karta z mego życia!!!”

Chyba do tych słów genialnej aktorki
— nie trzeba już dodawać, że najlepszą
kreacją

POLI NEGRI jest film „Miłostki Aktorki”!

**Najbliższe przedstawienia
dla dzieci i młodzieży
w teatrze „Słońce”**

odbędą się dziś w sobotę, 4, w niedzielę, 5
i w poniedziałek, 6 stycznia o godz. 3 po
poł. z bardzo bogatym programem. Uj-
rzymy na ekranie aktualne tygodniki roz-
maitości. — Ciekawy film krajoznawczy.
— Przepiękny film p. t. „CUDA WATY-
KANU” oraz przepyszna, arcywesoła ko-
medja p. t. „HIPEK I LOPEK wśród ludo-
żerców”, która niewątpliwie wywoła hu-
ragany śmiechu. P3343
Będzie to rekordowy program — więc
wszyscy najmniejsi bywalcy „Słońca”
winni pośpieszyć w komplecie na te
przedstawienia. Bilety po 50 gr i 1 zł są
do nabycia w firmie S. Kałamański —
Plac Wolności 6, oraz w dniu przedsta-
wień przy kasie. W niedzielę i w ponie-
dzialek kasy czynne już od godz. 10 rano.

**Dziesięciolecie przejęcia
sądownictwa**

Z okazji dziesięciolecia przejęcia są-
downictwa na ziemiach zachodnich
przez władze polskie w poniedziałek
6 bm. odbędzie się uroczystość z nastę-
pującym programem:
o godz. 10,30 nabożeństwo w kościele
św. Wojciecha, o godz. 12 uroczyste
posiedzenie w sali przysięgłych Sądu
Okr., o godz. 14 śniadanie w Bazarze.
Na uroczystość tę przybędzie min.
sprawiedliwości Dutkiewicz w towa-
rzystwie dyr. dep. Świątkowskiego.

Aresztowanie włamywaczy

Znani w Głównej awanturnicy i złodzie-
je Feliks Galuba i Jan Andrysiak
(Nadolnik 8) udali się w nocy na 3 bm.
na występy złodziejskie do Czerwonaka
pod Poznaniem. Jako teren działania
obrali sobie sklep kolonialny p.
Szwandtkego, gdzie po wyrwaniu zam-
ku wybili drzwi wielkim kamieniem.
Hałas obudził córkę gospodarza, która
natychmiast zaalarmowała ojca. Spio-
szeni zlodzieje uciekli.

Szwandtke nie dał jednak za wygra-
ną. Zbudził wojska i okolicznych gos-
podarzy, którzy, uzbrojeni, zaczęli szukać

rabusiów. Niebawem natrafiono na
śląd złodziei, którzy skryli się w domu,
gdzie mieszka narzeczona Andrysiaka.
Domek otoczono ze wszystkich stron
i zawiadomiono policję w Głównej,
skąd natychmiast przybyli dorożka
starszy post. Filipiak i poster. Galemba.
Aresztowanych Galubę i Andrysiaka
odstawiono na komendę policji. (z)

Usiłowane samobójstwo

Wczoraj wieczorem usiłował popel-
nić samobójstwo w mieszkaniu swej
narzeczonej przy ul. Dąbrowski 16 20-
letni sofer Maksymilian Tuchocki, za-
mieszkały przy ul. Wybickiego 15.

Desperata po opatrzeniu przez pogo-
towie ratunkowe przewieziono w stanie
niegroźnym do lecznicy miejskiej. (k)

**Zakaz strzelania
do żywych gołębi**

W niektórych miejscowościach po-
wstały względnie tworzą się towarzy-
stwa, mające na celu uprawianie strze-
lania do gołębi.
W związku z tem należy przypom-
nieć, że strzelanie do gołębi żywych jest
zabronione ustawą a mianowicie roz-
porządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn.
marca 1928 r. o ochronie zwierząt.

„Drużyna Błękitna“

Przed kilku laty przy tutejszym Związku Hallerczyków powstała „Drużyna Błękitna“, która obecnie rozwinęła się do poważnych rozmiarów. Drużyniacy, to młodzież przedpoborowa, która odziedziczyć ma ideę żołnierzy z pod znaku formacji Hallerowskiej, kontynuować ją i przekazać dalszemu pokoleniu. Do Drużyny garną się z ochotą młodzieńcy ze wszystkich stanów i zawodów, przyspasabiając się już z młodu do władania bronią, oraz nabierania hartu ciała i ducha.

Dla podniesienia wydajności pracy w Poznańskiej Drużynie Błękitnej zorganizowano specjalny podział czynności za pomocą fachowych sekcji.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca w sali Pozn. Kolej. Elektr. odbywać się będą ogólne zebrania Drużyn Błękitnych o charakterze odprawy służbowej z odczytami i wykładami kulturalno- oświatowymi. We wtorki znów odbywać się ćwiczenia plutonu P. W. w świetlicy 58 p. p. pod kierownictwem zawodowych instruktorów wojskowych i osobistym dozorem komendanta Drużyny Błękitnej por. Dworzanańskiego. Drużyniacy z drugiego stopnia P. W. ćwiczą we środy w koszarach 14 p. a. p. Sekcja lekkoatletyczna przechodzi ćwiczenia gimnastyki, koszykówki, siatkówki oraz t. p. gier i zabaw. Istnieje również sekcja bokserska, która przeprowadza intensywne ćwiczenia pod okiem instruktorów Janusza i Kolasina. Do sekcji bokserskiej należy 20 drużyników.

Zawiązała się też sekcja amatorska i zabawowa, której zadaniem będzie przysporzenie kasie Drużynie Błękitnej potrzebnych funduszy. W pracy tej bierze też udział sekcja żeńska z Kola Pań. Ćwiczenia są w pełnym toku. Obecnie odbywają się próby komedji: „Zagłoba swatem“. Następnym programem będzie dwuaktówka „Żołnierz“ — Felicji Żurowskiej.

Drużyniakom pomaga Koło Pań, które własnym sumptem wprowadziło instrumenty orkiestralne, umożliwiając w ten sposób założenie sekcji muzycznej, która rozpoczęła już ćwiczenia pod kier. F. Pokorowskiego.

Niebawem też komendant Drużyny przystąpi do zorganizowania nowej sek-

cji sanitarno - ratowniczej o charakterze sekcji Czerwonego Krzyża.

Uchwałą zarządu głównego Związku Hallerczyków komendantem głównym Drużyny Błękitnych zamianowany został major w st. sp. J. Malinowski.

Z okazji obchodu gwiazdkowego komendant Dworzanański w obecności generała Hallera i gości udzielił pochwały pisarzowi drużyny F. Pokorowskiemu za gorliwą pracę a kierownikowi sekcji amatorskiej J. Rychterowi za zorganizowanie i prowadzenie tej sekcji oraz sekcji bokserskiej. Dalej wyrażono uznanie kierownikowi sekcji lekkoatlet. K. Porzyńskiemu, Edm. Mareckiemu za zorganizowanie zespołu smyczkowego i A. Piotrowiczowi za pracę nad zorganizowaniem sekcji ratowniczej C. K. W końcu trenerom boksingu wyrażono uznanie za bezinteresowną pracę w sekcji bokserskiej. (7)

SPORT

Hokej na lodzie

„HC. Davos“ uległ niespodziewanie w Davos drużynie studentów kanadyjskich „Oxford“ w stosunku 3:2. Drużyna związku berlińskiego „Brandenburg“ przegrała z drugą drużyną „HC. Davos“ 3:1. Rezerwy berlińskiego „Schlittschuhclubu“ odniosły również porażkę w spotkaniu z akademickim klubem hokejowym „Zurych“, który zwyciężył 3:0.

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś, w sobotę „Kryśka Leśniczanka“. W niedzielę, 5 bm. o godzinie 15 po cenach znizowanych opera Moniuszki „Hrabina“ w doskonałym wykonaniu pp. Bojar - Przemienieckiej (tytułowa), Fedyczkowskiej, dr. Roesslerówny, Drabika, Sendeczkowej, Warynieckiej i Zatheya; kapelmistrz dyr. Wojciechowski. Wczorajem melodyjna „Kryśka Leśniczanka“ z wyborną p. Fontanówną w roli tytułowej oraz z pp. Karską, Krzyształowicz, Nochowicz, Bratkiewiczem, Folańskim, Gruszczyńskim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Eichstaedt.

Z Teatru Polskiego. Dziś po raz 127 rekordowa krotkowiła Adama Grzymały Siedleckiego „Maman do wiewcia“, która stale wypełnia teatr do ostatniego miejsca. Jutro o godz. 15 po cenach znizowanych piękna bajka Walewskiego „Kop-

ciuszek“. Wczorajem wyborna komedja „Miłość czy pięść“. Święto „Trzech Króli“ poświęcone jest tylko dla naszych miluśkich. Cały dzień (to zn. o godz. 15 i 19) wypełni po cenach znizowanych najpiękniejsza bajka Walewskiego „Kopciuszek“.

Najbliższą premierą Teatru Polskiego będzie subtelna komedja Wiktora Kelemana „Komedia o prawdzie“, która zdobyła już rozgłos na scenach europejskich. Obsadę stanowią czołowe sily naszego teatru. Reżyseria p. J. Nowackiego.

Z Teatru Nowego. Dziś, w sobotę i dni następnych sensacyjna sztuka amerykańska, osnuta na tle wojny światowej, znakomitej spółki autorskiej Andersona i Stallingsa — „Rywale“. Sztuka ta, stanowiąca największą rewelację wszystkich scen świata, przeszła wszędzie tryumfalnie, zdobywając niewidziane dotychczas powodzenie. Akcja sztuki obfituje w dużo przekomicznych sytuacji i prostego żołnierskiego humoru, wywołując na widowni żywy, beztroški śmiech i niemiłą oklaski przy otwartej kurtynie. — „Rywali“ tłumaczył p. Jerzy Kossowski, autor nowel frontowych „Zielona kadra“. W roli Charmain znakomita artystka p. Halina Cieszkowska. Reżyseria dyr. Rudkowskiego.

„Dziecię szczęścia“ — bajka dla dzieci. W niedzielę i poniedziałek o godzinie 3:30 po południu przepiękna bajka dla dzieci p. t. „Dziecię szczęścia“, która wstępny bojem zdobyła powodzenie u naszych najmłodszych widzów. Bajkę napisała p. Wanda Trojanowska (Ciocia Wandzia).

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 3. 1. (PAT.) Londyn zł. za 1 f. szterl. 43.43; Praga za 100 zł wyplaty na Warszawę 378.62.50—380.62.50; Wiedeń za 100 zł czeki 79.64—79.92; Zurych za 100 zł 57.75; Berlin za 100 zł noty grube 46.775—47.1775; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.925—47.125; Gdańsk za 100 zł 57.58—57.73; Warszawa 57,55 do 57,70.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 3. 1. (PAT.) Akcje: Zielemiejski 60.

GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 3. 1. (PAT.) Zboże. — Owies jednol. 21,50—22,50. Inne notowania bez zmiany.

Lwów, 3. 1. (PAT.) Zboże. — Otręby pszenne 14,25—14,75. Reszta notowań bez zmiany.

KRONIKA FILMOWA

Cały Poznań mówi tylko o niebywałym sukcesie

„Grzesznej miłości“

na ekranie

kina „Stylowego“

Nazwiska Jadwigi Smosarskiej, Zofii Batyckiej, Tadeusza Wesołowskiego i Bogusława Samborskiego nie schodzą z ust mieszkańców naszego miasta.

O rekordowym, zupełnie zasłużonym powodzeniu

„Grzesznej miłości“

świadczy najwymowniej fakt, że każdego dnia widzowie

kina „STYLOWEGO“

zalegają tysiące publiczności, a setki odchodzą od kasy bez biletów.

Piękny temat, swojski urok, pierwszorzędna technika i wspaniała gra renomowanych polskich aktorów, stawiają

„Grzeszna miłość“

w rzędzie najlepszych krajowych filmów. Nową niespodzianką, jaką przygotowuje Dyrekcja

kina „Stylowego“

będzie piękny dramat p. t.

„DIANA“

omawiający przygody najpiękniejszej paryżanki podczas odwrotu wojsk napoleońskich z pod Moskwy. W filmie tym, wyreżyserowanym przez Eryka Waschnecka, ujrzymy świetną aktorkę Olę Czechowąż, znaną z wielu doskonałych „prebojów“, dalej Adalberta Schlettowa, niezapomnianego bohatera wielkiego obrazu „Wolga, Wolga“, który podziwiał cały Poznań, oraz znakomitego Pierra Blanchar, do brze znanego z kapitalnej kreacji roli tytułowej w przepięknym, wielkim filmie „Lzy i uśmiechy Chopina“.

Premjera

„DIANY“

odbędzie się w najbliższych dniach. Przypominamy, że przedsprzedaż biletów odbywa się codziennie od godz. 12—14. Programy kina „STYLOWEGO“ nie zawadzą nigdy!

d 1246

Notowania dewiz z dnia 3 stycznia 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewizy	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8 1/2	—	100 zł	—	57,55	46,925	43,43	11,25	—	378,62	57,75	79,64
Poznań	8 1/2	—	100 zł	—	—	46,925	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,63	—	—	—	656,50	—	—
Berlin	7	212,34	100 R. M.	—	122,217	—	20,43	23,87	606,50	805,10	123,00	169,19
Belgia	4 1/2	123,94	100 belg.	124,42	—	58,495	34,90	13,97	355,25	—	72,07	99,06
Bukareszt	9	172	100 l.	—	—	2,493	817,75	0,60	15,20	20,08	3,07	4,22
Budapeszt	7 1/2	155,90	100 pengó	—	—	73,27	27,86	17,50	—	590,77	90,25	124,13
Holandja	4 1/2	358,31	100 gld. hol.	358,95	—	168,88	12,08	40,33	1026,25	—	207,80	285,93
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	112,16	18,20	26,78	—	—	138,10	189,80
Londyn	5	43,38	1 funt szterl.	43,40	25,00	20,412	—	4,87	123,37	164,54	25,14	34,59
Nowy Jork	4 1/2	8,91,41	1 dolar	8,88	—	418,17	487,59	—	25,42	33,74	515,50	709
Paryż	3 1/2	172	100 fr. franc.	35,02	—	16,465	123,95	3,93	—	132,84	20,28	27,90
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,33	—	12,389	164,75	2,93	—	—	15,25	20,68
Rzym	7	172	100 l.	46,57	—	21,915	93,19	5,23	133,75	176,55	26,99	37,12
Szwajcaria	3 1/2	172	100 fr. szwajc.	172,58	—	81,21	25,14	19,4	493,50	654,65	—	137,53
Sztokholm	4 1/2	238,88	100 k. szw.	—	—	112,54	18,14	26,83	63,25	—	138,55	190,50
Wiedeń	7 1/2	125,43	100 szyling	125,26	—	58,91	34,66	14,07	—	475,05	72,55	—

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25 **Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.**

KUPIEC

z długoletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych rozmaitych większych przedsiębiorstw branży papierniczej i graficznej, poszukuje odpowiedniej posady, lub przyjmie przedstawicielstwa poważnych firm pokrewnej branży. Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nw 6457

Urzednik bankowy - kasjer

9-letnią praktyką bankową, pierwszorzedne świadectwa i referencje, poszukuje posady. Łaskawe oferty do ekspedycji Kurjera Pozn. pod zw 21 026

Czapnik

(mundurowo cywilne) — pomocnik handl. z branży artykułów męskich (Słazak) zmienia posadę — tylko do pierwszorzednych zakładów. Oferty pod zp 21056 do Kurjera

Kupię sklep towarów galanteryjnych i bławatów

możliwie z przyległym mieszkaniem — placę gotówką. Oferty do Kurjera zpw 21 053

Jasny bufet, kredens i szafka do zęgar na sprzedaż. Wrocławsk 267 III. pietro. zdw 86 676

1 SPRZEDAŻE

Karakulowy płaszcz z kołnierzem skunksowym bardzo obszerny, na figurę wysoką w dobrym stanie, okazynie na sprzedaż. Plac Działowy 7, III. prawo. zdp 87 333

Wózek dziecięcy (Brennabor) na sprzedaż. Wielkie Garbary 49, I. lewo. dw3 788

12 SZUKA POKOJU
Pokój dla przyjeźdnego pana z wejściem z klatki schodowej poszukuje zaraz. Oferty Kurjer rp 8242

24 NAUKA
Tańczyć modnie uczy w kursach i oddzielnie oraz w kompletach prywatnych. Ola Antoszevska, Zielona 3. Pw 7 721-51.194

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 80 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Pomocnica
aptekarska z tryletnią praktyką bieglą w wszelkich czynnościach aptecznych, również pisania rachunków oraz bieglę taksująca recepty, poszukuje posady. Łaskawe oferty upraszam do Kurjera zdpw 87 058

Przedpłata na styczeń 1930 r. za dwa wydania razem włącznie tygodniowego dodatku Ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i Nowiny Sportowe. W Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 a odnośnikiem kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłanką w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma. Prezskód w zakładzie strajków i t. p. niedostarczonych numerów lub odzyskiwania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 15 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego do godz. 10 w dn. przedświąt do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (finesy) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszeń, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.